**Drodzy Rodzice,**

Jako pedagog otrzymuję wiele sygnałów, że Wasze dziecko często nie ma ochoty odrabiać lekcji lub uczyć się samodzielnie. Po przeanalizowaniu sytuacji, zazwyczaj okazuje się, że brak mu motywacji!

Najważniejsze pytanie w tej sytuacji brzmi: co to jest motywacja?

Jest wiele definicji słowa „motywacja”. Najprościej można powiedzieć, że motywacja to siła (nasza wewnętrzna siła), która karze nam coś zrobić, wykonać, osiągnąć czyli podjąć jakieś działanie. Przy czym należy położyć nacisk na słowo „**wewnętrzna**”, które generuje stwierdzenie „**ja chcę, ja zrobię**” decyduje o naszej tożsamości i naszych potrzebach. Najważniejsze jest w tym wypadku „**ja**”.

Motywację dzielimy na wewnętrzną i zewnętrzną. Motywację zewnętrzną „skutecznie” modelują takie działania jak: system nagród i kar lub groźby i szantaż, budzenie w dziecku poczucia winy, presja, nadmierna kontrola rodzicielska, niszczenie poczucia własnej wartości, brak zrozumienia i empatii oraz wyręczanie i pobłażanie. Duże znaczenie ma tu też: brak sensu i celowości oraz niezrozumiałe zadania (oczywiście niezrozumiałe dla dziecka). Wszystkie wyżej wymienione metody, choć nam rodzicom doskonale znane działają zazwyczaj na krótko. I najczęściej przy podejmowaniu przez dziecko kolejnego zadania należy cały ten wachlarz rozpoczynać od początku:

1. **Nagrody i kary**. Pewnie większość z nas, rodziców przerobiło ten system. Nie jest najgorszy, byle pilnować, żeby nagroda była adekwatna do nakładu sił i środków włożonych przez dziecko w wykonanie zadania a kara została zamieniona w konsekwencje. Należy pamiętać, że powiedzenie do dziecka: Jeśli nie odrobisz pracy domowej to nie pojedziemy na basen. **To jest kara** a nie konsekwencja. **Naturalna** **konsekwencja to**: Jeśli nie odrobisz pracy domowej będziesz nieprzygotowany i prawdopodobnie dostaniesz jedynkę **lub**: Jeśli pójdziesz na wagary, będziesz miał obniżoną ocenę zachowania.
2. **Niszczenie poczucia własnej wartości, brak zrozumienia i empatii,** odbywa się między innymi przez porównywanie dzieci: Jesteś leniem patentowanym, nic nie osiągniesz, popatrz na Jasia ma same piątki, jest taki zdolny i inteligentny, daleko w życiu zajdzie **lub**: Do niczego się nie nadajesz, nic nie umiesz, nic nie potrafisz, i tak się tego nie nauczysz itp.
3. **Groźby i szantaż**: Jeśli nie dostaniesz piątki ze sprawdzianu z matematyki to sprawisz mi ogromną przykrość, będzie mi smutno, będę miał zmarnowany dzień **lub** Nie uczysz się, chyba zawału przez Ciebie dostanę.
4. **Wyręczanie i pobłażanie**. To zawoalowani niszczyciele poczucia własnej wartości. Takie postępowanie z jednej strony „rozleniwia”, **zdejmuje z dziecka wszelką odpowiedzialność**, ale też jest niewerbalnym komunikatem „nie dasz sobie rady, jesteś kiepski, to cię przerasta”. Lęk przed porażką i niewiara we własne siły to najsilniejsze kotwice trzymające nas w miejscu i nie pozwalające ruszyć naprzód. **Wyręczanie** często zaczyna się już około 2 roku życia kiedy to dziecko przechodzi tzw. bunt dwulatka. Większość rodziców pamięta ten etap rozwoju swojego dziecka, które mówi: ”ja sam” i samodzielnie chce się ubrać, zjeść itp. Rodzice wtedy zazwyczaj dla tzw. świętego spokoju lub żeby, było lepiej, szybciej, czyściej, pomagają mu, wyręczają go. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, że takim działaniem „zabijamy „wewnętrzną motywację”.
5. **Nadmierna kontrola.** Rodzice niezadowoleni z efektów nauki dziecka, sami biorą się do pracy. Sprawdzają zeszyty, przepisują od nowa fragmenty lub całe prace domowe, piszą za nie wypracowania, czytają lektury. Obawiają się, że dziecko samo sobie nie poradzi. **„**Muszę go cały czas pilnować, gdy tylko odejdę – od razu zajmuje się czymś innym, nigdy nie pamięta co jest zadane”. Rodzice dzwonią do nauczycieli i kolegów, pytając o prace domowe. **W ten sposób przejmują kontrolę, pozbawiają dziecko odpowiedzialności i motywacji do nauki.** A dziecko w tej sytuacji nie podejmuje wysiłku ponieważ myśli: skoro rodzice i tak karzą mi to poprawiać, skoro sami wiedzą lepiej to ja nie muszę nic robić.
6. **Brak zainteresowania rodziców nauką dziecka.** Rodzice, zapracowani i zmęczeni, nie mają czasu zajmować się sprawami szkolnymi dziecka. Uważają, że samo powinno dać sobie radę. Nie rozumieją, że dziecko potrzebuje pomocy. Dopiero, gdy dziecko wpada w duże kłopoty np. zaczyna wagarować – zaczynają szukać pomocy. Kiedy brakuje czasu – brakuje też codziennych rozmów, przemyśleń, a także wzajemnego wsparcia i okazywania szacunku. Umykają uwadze rodziców zaniedbania np. przy odrabianiu prac domowych. Z drugiej strony często nie zauważają starań dziecka, które chce osiągnąć jak najlepsze wyniki. Wtedy jest ono przeświadczone, że wysiłek się nie opłaca.

**„W konfrontacji strumienia ze skałą, strumień zawsze wygrywa. Nie przez swoją siłę ale przez wytrwałość”** Budda



Jak więc motywować dzieci, żeby w konfrontacji ze skałą, były jak strumień?

Budda podpowiada, że najlepsze efekty przynosi praca regularna, ciągła i wytrwała. Najlepiej wykonywana bez nakazów i zakazów czyli napędzana motywacją wewnętrzną.

Co więc robić, żeby dziecku chciało się chcieć?

1. **Daj dziecku poczucie bezpieczeństwa**, żeby ze wszystkimi swoimi problemami mogło przyjść do CIEBIE. Daj dziecku możliwość poniesienia porażki, wyciągnięcia wniosków, daj możliwość poprawy( będzie to świetna lekcja ćwiczenia wytrwałości). Jeśli dziecko dostało jedynkę, ze sprawdzianu, nie krzycz, nie moralizuj. Spytaj dlaczego nie zaliczyło sprawdzianu, spróbujcie wspólnie dociec przyczyny dlaczego tak się stało. Niech napisze poprawę. Jeśli kolejny sprawdzian napisze lepiej, pochwal dziecko, niech ma pewność, że widzisz wysiłek, który włożyło w poprawę. Niech samo odczuje to jako sukces. Jeśli znów mu się nie uda niech spróbuje jeszcze raz i jeszcze raz. Porażki ćwiczą nasz charakter, wytrwałość w dążeniu do celu, uczą analizować popełnione błędy- porażkę można przekłuć w sukces.
2. **Buduj w dziecku poczucie własnej wartości**, chwal za działania przynoszące dobre, pozytywne efekty. Nie postrzegaj swojego dziecka przez pryzmat ocen jakie dostaje. Patrz na jego osiągnięcia, wiedzę i dobre empatyczne działania. Nawet jeśli dziecko nie dostaje samych piątek i szóstek, to nie ma wpływu na to jakim jest człowiekiem. Szukaj w nim pozytywnego działania i chwal: może jest zawsze przygotowane do lekcji, może pięknie rysuje, może wygrywa konkursy szachowe a może świetnie tańczy. Odkryj w czym jest dobre i wspieraj jego pasję. Pytaj, interesuj się uczuciami i emocjami dziecka, jego przeżyciami. Dużo z nim rozmawiaj, dopytuj o motywy takiego a nie innego działania. Pytaj co chce osiągnąć, do czego dąży. Przekazuj mu świat swoich wartości, pomagaj budować jego własny.
3. **Rozbudzaj w dziecku ciekawość świata**. Pokazuj, że świat ma wiele barw: jedźcie razem do teatru, do muzeum, do kina na wystawy, wernisaże, zwiedzajcie, odkrywajcie. Pamiętaj wszystko co teraz zaszczepisz w dziecku, kiedyś wykiełkuje. Kiedyś wróci do dziedzictwa, które mu przekazałeś, tylko musi mieć do czego wracać z czego czerpać. Takie działanie to rozbudzanie, wzmacnianie motywacji wewnętrznej.
4. **Wspieraj swoje dziecko, poprowadź go ale go nie wyręczaj**. Rodzice nie muszą na nowo uczyć się tego, co dziecko w szkole. Naukę pozostawmy dzieciom. Rodzice maja wspierać. Częstym problemem jest odrabianie prac domowych. Pomagając w odrabianiu zadań domowych **nie należy wyręczać dziecka**. Należy wdrażać je do samodzielnej pracy. W procesie uczenia się ważną rolę odgrywa samokontrola wykonanej pracy. Chodzi w niej o to, aby dziecko **samo** odkryło swoje błędy i **samo** je poprawiło. Należy dziecko przyzwyczajać do podejmowania wysiłku, do pokonywania trudności, wtedy uwierzy we własne możliwości. Pamiętaj, jeśli wyręczasz dziecko w odrabianiu prac domowych w szkole podstawowej to będziesz musiał to robić w szkole średniej, ponieważ dziecko przyzwyczajone do takiego Twojego działania będzie go oczekiwało cały czas. A co jeśli dziecko pójdzie na studia?

Pragnieniem nas dorosłych powinno być żeby nasze dzieci były dobrymi ludźmi, żeby nikogo nie krzywdziły, żeby były **szczęśliwe i żeby umiały to szczęście dawać innym**.

Jak powiedział Oscar Wilde: Człowiek, który umie żyć w harmonii z samym sobą, jest szczęśliwy. I tej harmonii oraz odnajdywania radości życia w tej trudnej sytuacji Państwu życzę☺

Agata Mroczkowska, pedagog

